

POSTAWA UCZNIA JEZUSA W DOMU

W Księdze Malachiasza 2:15 czytamy, że Bóg łączy mężczyznę z kobietą w jedno ciało, aby mogli wychować pobożne dzieci. Dzieci może wychować każdy, ale uczeń Jezusa ma wychować pobożne dzieci. Dla tego pierwszym wymogiem jest to, że przynajmniej jeden rodzic musi być szczerym uczniem Jezusa, który kocha Pana całym sercem. Połowiczny chrześcijanin nigdy nie wychowa pobożnych dzieci. Drugim ważnym warunkiem jest duchowa jedność między małżonkami. To jest niemożliwe, gdy jeden z małżonków nie jest uczniem Chrystusa. Wtedy drugi małżonek musi samodzielnie chronić swoje dzieci przed szatanem. Jeśli oboje są uczniami, wtedy jest to o wiele łatwiejsze. Dlatego wybór właściwego współmałżonka jest tak bardzo istotny. Bardzo trudno jest wychować pobożne dzieci w domu, w którym małżonkowie się kłócą i wzajemnie obwiniają. Jeśli chcesz stworzyć pobożną rodzinę, to zawsze musisz dążyć do jedności ze swoją drugą połową - nawet jeśli czasami trzeba rezygnować ze swoich praw. To owocuje dopiero po dłuższym czasie, ale z czasem zobaczysz, że Twoje dzieci też zaczną tak postępować. W jedności między uczniami jest wielka moc. W Ewangelii Mateusza 18:18-20 Jezus powiedział, że gdy dwaj uczniowie zgodnie modlą się o jakąś rzecz, to nie zaszkodzą im nawet nadziemskie władze świata ciemności (Ef 6:12). W ten sposób możesz trzymać demony z dala od Twojego domu, aby nie miały wpływu na wasze dzieci. W Liście do Efezjan od 5:22 do 6:9, Duch Święty mówi o tym, jakie powinny być relacje w domach, pomiędzy żonami i mężami, rodzicami i dziećmi, oraz pracownikami i ich przełożonymi. Zaraz po tym (od 10), Duch Święty mówi o walce ze złymi duchami w okręgach niebieskich. Czego nas to powinno uczyć? Po prostu tego, że szatan skupia się na niszczeniu relacji w naszych domach. Dlatego nasz dom jest miejscem, w którym trzeba pokonać szatana w pierwszej kolejności.

Małżonkowie którzy ze sobą walczą i nie żyją w jedności, nie zdają sobie sprawy, że w ten sposób (przez to, co ich dzieli) otwierają swoje domy szatanowi, który może wtedy atakować ich dzieci. Natomiast zbuntowane dzieci, które arogancko odnoszą się do swoich rodziców, powielają tylko to, co widzą u któregoś z rodziców, który też w tej sferze buntuje się przeciw Panu i w podobny sposób zwraca się do swojego współmałżonka lub do własnych rodziców. Później nie ma sensu obwiniać biednego dziecka za to, co wnieśli do domu jego rodzice !!! Pierwsi muszą pokutować rodzice. Jedność w rodzinie jest o wiele ważniejsza, niż wartość i wygląd Twojego domu, oraz rzeczy które w nim masz. Jeśli małżonkowie w pierwszej kolejności są uczniami Pana, to Boża Chwała będzie się przejawiać w ich życiu nawet wtedy, gdy będą mieszkać w starej budzie. Prawdziwy uczeń Jezusa jest wolny od chorobliwego obwiniania innych, którym Adam i Ewa skazili się w ogrodzie Eden. Adam obwinił Ewę za swój grzech, a Ewa obwiniła węża za jej grzech. Królestwo niebieskie należy do ubogich na duchu (Mat 5:3), a pierwszą cechą ludzi ubogich na duchu jest to, że mają świadomość swojej nicości. Jeśli mąż i żona są rzeczywiście ubodzy na duchu, wtedy ich dom będzie przedsmakiem nieba na ziemi. W takim domu, każdy będzie oceniał samego siebie i nie będzie obwinił innych, a diabeł nigdy nie będzie miał do takiego domu dostępu. Czy wiesz, jak wielkie błogosławieństwo otrzymują dzieci wychowujące się w takich domach?

Teraz zwracam się do pracujących matek. Niestety w naszych czasach, w niektórych miejscach jest to koniecznością z powodu wysokich kosztów utrzymania. Jednak takie matki muszą brać pod uwagę pewne zasady. List Tytusa 2:5 mówi, że Bożą wolą jest to, żeby kobiety pracowały przede wszystkim w domu. Więc żadna matka nie powinna zaniedbywać swoich obowiązków domowych z powodu pracy zawodowej. Kolejność musi być taka: Bóg, mąż i dzieci muszą być zawsze jej

pierwszą miłością, której pozostaje całkowicie oddana. Jeśli już musi pracować, to praca zawodowa musi być dopiero na czwartym miejscu, na jej liście priorytetów. Mężatki, które nie wychowują dzieci mogą pracować zawodowo bez jakiegokolwiek problemu. Zwykle są dwie przyczyny, z powodu których matki wychowujące małe dzieci podejmują pracę: 1. Aby przetrwać - gdyż dochód męża nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb ich rodzin. 2. Aby mogli żyć w luksusie - ponieważ oboje pragną wyższego standardu życia. Jeśli możesz uczciwie stwierdzić przed Bogiem, że w Twoim przypadku powodem podjęcia pracy jest konieczność związania końca z końcem, to możesz być pewna, że Bóg Cię obdarzy szczególną łaską we wszystkich Twoich obowiązkach domowych. Jeśli jednak rzeczywistym powodem Twojego podjęcia pracy jest pragnienie dobrobytu, to muszę Cię ostrzec, że jesteś w wielkim niebezpieczeństwie. Konsekwencje tego możesz ponieść nawet wiele lat później, gdy Twoje dzieci się zbuntują i opuszczą dom jako osoby nieprzydatne do Boga.

Wtedy będzie już za późno, żeby cokolwiek zrobić. Bóg mi świadkiem, że głoszę tylko to, czego sam doświadczyłem. W 1969 roku urodził się nasz pierwszy syn, moja żona pracowała wtedy jako lekarka. W tym czasie moje zarobki były bardzo niskie i ledwo co wystarczały do końca miesiąca. Nie mieliśmy też żadnych oszczędności, ale zdecydowaliśmy, że moja żona zrezygnuje z pracy zawodowej, aby mogła zająć się domem i opieką nad rodziną. Przez 28 lat nigdy nie podjęła pracy, aby móc uczyć naszych synów kochać i naśladować Pana. Jaki jest tego owoc? Dzisiaj mamy wielką radość, bo nasi czterej synowie narodzili się na nowo, dali się ochrzcić i podążają za Panem, będąc Jego świadkami. Takie błogosławieństwo jest o wiele większe niż 50 lub 60 tysięcy dolarów, które moja żona mogła zarobić jako lekarka przez te 28 lat. Dzisiaj tego w ogóle nie żałujemy, dlatego składamy świadectwo, aby zachęcić inne matki, które szukają Bożej woli w tej sferze.

Prawdziwy uczeń będzie też przywiązywał wielką wagę do tego, jakie czasopisma i jakie książki są czytane w jego domu, i jakiego rodzaju filmy oraz programy TV oglądają członkowie jego rodziny. Mężczyzna, jako głowa domu, musi być czujny niczym wnikliwy strażnik, który gwarantuje, że nic z tego świata nie wejdzie do jego domu, lub jak szef działu kontroli, który w fabryce testuje każdy produkt i wydaje mu certyfikat. Rodzice, którzy chcą żeby ich dzieci były uczniami Pana, nie mogą w tych sprawach ulegać ich zachciankom ani kaprysom, bo wtedy nie jest to już miłość, tylko głupota i niewierność wobec Pana. Siłą każdego zboru są silne (duchowo) rodziny. Jeśli rodziny są słabe (duchowo), wtedy i zbor jest słaby. Siła zboru nie jest zależna od tego, czy jest tam głośnie lub efektowne uwielbienie, ani od tego, czy są tam dobre kazania. Siła zboru zależy wyłącznie od tego, czy jego członkowie mają pobożne rodziny. Zaczynaj więc budować pobożny dom, aby uwielbić naszego Pana w swojej okolicy.

Zac Poonen

Discipleship and the Home - 14.10.2018